



Mirosław Derecki (M.D.)

EKRAN I WIDZ: ROZLICZENIA Z PRZESZŁOŚCIĄ

Najnowszy, nakręcony w 1986 r., film gruzińskiego reżysera Tengiza Abuładze „Pokuta” można by określić, najogólniej, mianem „wielopłaszczyznowej metafory politycznej”. Jest to bowiem dzieło zajmujące się problemem władzy, a przede wszystkim jej wynaturzeń oraz mechanizmów, jakie do tych wynaturzeń prowadzi - w wymiarze nie tylko jednostkowym, ale także w aspekcie ponadczasowym i ponadnarodowościowym. To wymiar uniwersalny „Pokuty”. Jest jednak równocześnie „Pokuta” ostrym pamfletem politycznym o konkretnych odniesieniach, swoistym studium na temat tyranii i dyktatury, jest także filmem o wynaturzeniu szlachetnych idei przez zwyrodniałe jednostki; i o tym też, że nie wolno ukrywać prawdy o błędach i wypaczeniach zaistniałych w historii. Film Tengiza Abuładze w sposób aluzyjny, ale przecież dostatecznie wyrazisty dla każdego widza, nawiązuje do tego fragmentu historii Związku Radzieckiego, który zwykle się nazywa „okresem kultu jednostki”.

Trzeba jeszcze zwrócić uwagę, że rosyjskie słowo „pokajanie” oznacza nie tylko „pokutę” (jak u nas przetłumaczono, najprościej, tytuł filmu), ale również „przyznanie się” (do popełnionych błędów), „wyrażenie skruchy” (za popełnione błędy). Film Tengiza Abuładze nie każe wszak jedynie pokutować duchom historii. On także, z gorącym publicystycznym zacięciem, walczy z tymi spośród nam współczesnych, którzy chcieliby spuścić kurtynę milczenia na to, co złe w historii, w imię „dobra ogółu”, „spójności idei z praktyką” czy też - nierzadko - z uwagi na własną wygodę i osobiste dobro.

„Pokutę” można by, ze względu na gatunek filmowy, zaliczyć do politycznych filmów „procesowych”. Wszak przed oczyma widzów toczy się na ekranie proces przeciwko niemłodej kobiecie. Ketewan Barateli, która dowiedziawszy się o śmierci wieloletniego, zasłużonego burmistrza miasta. Warkana Arawidze, sprofanowała jego zwłoki, trzykrotnie wykopując je potajemnie z mogiły i ustawiając „ku pohańbieniu” w ogrodzie przed rodzinną willą Warłama. Ów czyn, mający podkreślić, że nieboszczyk nie ma prawa do spokojnego spoczywania w ziemi, że nie powinna ona go przyjąć do swojego łona, to fragment „pokuty”,

jaką powinien odbyć Warłam Arawidze po śmierci – za czyny, jakich dopuścił się podczas swego długiego i pozornie tylko szlachtetnego życia.

Oczywiście, nie sam proces sądowy jest w „Pokucie” najważniejszy, ale zeznania oskarżonej, które dają reżyserowi możliwość retrospektywnego spojrzenia na życie i działalność zmarłego niedawno notable. W istocie, więc „Pokuta” to prawdziwa historia Warłama Arawidze, człowieka żyjącego w dość przejrzyste określonych warunkach politycznych, społecznych i geograficznych. Opowiedziana słowami córki skazanego niegdyś na zsyłkę artysty malarza, którego talent, osobowość i sposób myślenia były nie do zniesienia dla obłudnego notable-satrapy.

Abuładze w iście mistrzowski sposób rysuje sylwetkę Warłama Arawidze. Człowieka nie pozbawionego inteligencji, wiedzy i nawet pewnych talentów artystycznych, dyplomatycznej zręczności i umiejętności oceny ludzi, ale zarazem osobnika bezwzględnie, chorobliwie ambitnego i podejrzliwego, wietrzącego wszędzie niebezpieczeństwo, zdecydowanego „zamknąć wszystkich mądrych”, żyjących w rządzonej przez niego mieście.

Świetnie ukazany jest proces „kuszenia” przez Warłama malarza Sandro Barateli do przejścia tego oryginalnego, doskonałego artysty na drogę, jaką coraz bardziej wszechpotężny burmistrz wyznaczył plastyce w swoich planach działania „dla debra szerokich mas”. Doskonale są momenty reakcji Warłama Arawidze na argumenty ludzi walczących o ratowanie walącej się zabytkowej cerkwi, argumenty, że nie wolno nikomu „odcinać się od korzeni”... W tym miejscu nie dość pochwał dla wspaniałej gry gruzińskiego aktora Awtandiła Macharadze, kreującego postać Warłama, a także jego syna, Abła Arawidze, (który stara się nie dopuścić do „pomiatania” pamięcią swojego ojca). Tenże, współczesny już nam Abel nie zawaha się przed próbą umieszczenia oskarżonej. Ketewan Barateli, w szpitalu dla psychicznie chorych (mimo orzeczenia lekarzy o jej całkowitej poczytalności), aby przerwać coraz bardziej kompromitujący jego ojca, a także jego samego, proces. I dopiero tragiczny w swym ostatecznym wyrazie protest kilkunastoletniego syna Abła. Tornike, sprawi, że Abel dopuści do głosu własne sumienie i z kolei on sam wykopie z ziemi zwłoki Warłama Arawidze...

To tylko bardzo ogólny zarys historii, która opowiada w „Pokucie” Tangiz Abuładze. Ogólny i ubogi zarazem, bo niemogący ukazać całego bogactwa filmowego języka, jakim posługuje się reżyser. „Pokuta” to opowieść jakby z pogranicza snu i jawy, baśniowość i realizmu, pełna ukrytych znaczeń i metafor, możliwych do pełnego zrozumienia zapewne tylko przez Gruzinów, opowieść pełna odniesień do historii, tradycji i wierzeń, właściwych jedynie dla ojczystego kraju reżysera, kompleksów, wrażliwości i kultury jego rodaków.

A do tego jeszcze jest to film przesiąknięty - przy całej swej tragiczności - charakterystyczna dla twórczości Tengiza Abuładze nuta cienkiej, podskórnej ironii, groteskowość ponurej komedii chwilami z pogranicza purnonsensowej satyry. Inna sprawa, że film ocierający się z początku o trochę makabryczną tragifarsę, staje się w miarę upływu czasu i rozwoju akcji coraz bardziej przerażający, coraz bardziej ponury i wstrząsający w nastroju. Aż do momentu, gdy w finale następują powrót do sceny rozpoczynającej film. I nie wiadomo, czy rzecz cała (to znaczy proces) nie wydarzyła się tylko w imaginacji Ketewan Barateli, córki zadręzonego w jakimś nieznanym łagrze artysty malarza, która nigdy nie wybaczy Wałamowi Arawidze zła, jakie popełnił za życia. Zła, mimo że za jego wieloletnich rządów, miasto rozrosło się, unowocześniło, wypiękniło...

„Pokuta” otrzymała Wielką Nagrodę Specjalną Jury i nagrodę FIPRESCI na MFF w Cannes w 1987 r. oraz również w tym roku Grand Prix na XX Wszechzwiązkowym Festiwalu Filmowym w Tbilisi. Jest filmem wybitnym, i - choć nie zawsze łatwym w odbiorze - a gatunku tych, które koniecznie musi się obejrzeć.

Pierwodruk: „Kamena”, 1987, nr 22, s. 9.